


MARTA SIKORSKA-KOWALSKA

(Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Katedra Historii Polski XIX w.)

 <https://orcid.org/0000-0001-6393-3391>

## JÓZEF PIŁSUDSKI W RELACJACH PAMIĘTNIKAREK Z OKRESU PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Postać Józefa Piłsudskiego była charakteryzowana i opisywana dość często w pamiętnikach kobiet. Cieszył się on wielkim uznaniem jako polityk, budził zainteresowanie jako mężczyzna, strach jako terrorysta i socjalista. Stosunek do Józefa Piłsudskiego i postrzeganie go przez kobiety zdeterminowane było kilkoma czynnikami. Wiedzę o działalności i życiu Piłsudskiego kobiety czerpały z uzyskanych o nim opinii, które pojawiały się w prasie, z publicznych wystąpień, których były świadkami, czy w końcu z osobistej z nim znajomości. Pozytywnie oceniały Józefa Piłsudskiego kobiety, które popierały i realizowały kurs jego polityki. Ale takie oceny nie dawały pełnej skali ocen jednego z najwybitniejszych polityków ery niepodległościowej. Obawy przed polityką Piłsudskiego żywiły kobiety, które należały do kręgów konserwatywnych. Nie popierały one jego polityki i nie ulegały wpływowi charyzmy.

W artykule wykorzystane zostały przede wszystkim wspomnienia zapisane u progu odzyskania przez Polskę niepodległości. Są to napisane przez kobiety pozostające w najbliższym kręgu Piłsudskiego dwa tomy noszące tytuły: *Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915*; *Służba ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915–1918*<sup>1</sup>. W opozycji do opowieści uczestniczek walk o niepodległość w formacjach związanych z czynem legionowym i działalnością polityczno-wojskową Józefa Piłsudskiego, znalazły się wspomnienia Marii Lubomirskiej<sup>2</sup>. Odnajdu-

<sup>1</sup> *Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915*, red. A. Piłsudska, M. Rychterówna, W. Pełczyńska, M. Dąbrowska., Warszawa 1927; *Służba ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915–1918*, red. M. Rychterówna, Warszawa 1929.

<sup>2</sup> M. Lubomirska, *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918*, Poznań 2002.

jemy w nich kontrastujące, z opowieściami działaczek niepodległościowych, charakterystyki postawy i działalności Piłsudskiego. Maria Lubomirska, żona Zdzisława, regenta i prezydenta Warszawy, nie poznała osobiście Piłsudskiego, ale bacznie śledziła jego politykę i wsłuchiwała się w opinie o nim. W Pamiętniku relacjonowała swoje obawy i oceniała działania polityczne Piłsudskiego. W swoich opiniach różniła się od zwolenniczek Komendanta.

Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość *Wierna służba* i *Służba ojczyźnie*, miały na celu zebranie informacji dotyczących udziału kobiet zaangażowanych w działalność patriotyczną i bojową przed wybuchem I wojny światowej oraz w czasie jej trwania, kobiet które zmobilizowane były pod komendą Józefa Piłsudskiego. Wydawnictwo miało charakter pionierski, nie mający wzorów w literaturze polskiej i obcej. Redaktorki tomu pisały we wstępie tonem pełnym patosu:

Nie jest to historia. Są to osobiste wspomnienia uczestniczek ważnych wypadków dziejowych, ujęte wszakże w ramy ciągłości historycznej. Niechaj ta mała karta w wielkiej księdze walki o życie Narodu będzie świadectwem konkretnego czynu, podejmowanego z radosną wiarą w sprawę i Wodza<sup>3</sup>.

Uczestniczki tych wydarzeń oraz ich wspomnienia zostały przez historyków zapomniane. Narracje kobiet sporadycznie są dziś wykorzystywane w pracach poświęconych pierwszej wojnie światowej. We wspomnieniach tych zapisana została również „złotymi zgłoskami” postać Józefa Piłsudskiego.

Najwierniejszą pamiętnikarką, która spisała hagiograficzną opowieść o Józefie Piłsudskim była jego druga żona, Aleksandra Szczerbińska. We *Wspomnieniach* Aleksandry Szczerbińskiej odnajdujemy najwięcej spostrzeżeń i opinii dotyczących Piłsudskiego. *Wspomnienia*, które spisała na początku lat czterdziestych XX w. w Londynie, są zapisem życia Józefa Piłsudskiego, nie tylko tej części, którą spędzili razem, ale także tych jego fragmentów, które Józef opowiedział Aleksandrze. *Wspomnienia* są hołdem złożonym wielkiemu człowiekowi i wspaniałemu mężowi. Nie znajdziemy w nich krytyki, czy opinii, które mogłyby stawiać Piłsudskiego w złym świetle. Dotyczy to zarówno życia publicznego Marszałka jak również osobistego, które mogło stać się przedmiotem krytyki ze strony zdradzanej żony.

W swoich wspomnieniach, mimo wielu trudów, jakie towarzyszyły jej życiu z Piłsudskim, Aleksandra zanotowała:

Dopiero po latach przekonałam się, że przyjaźń jest najlepszym fundamentem miłości. Przez długi czas nie zazналиśmy nic z tego, co się uważa za podstawę szczęśliwego małżeństwa, nie mieliśmy ani domu, ani spokoju, ani

---

<sup>3</sup> *Wierna służba. Wspomnienia...*, s. VII.

bezpieczeństwa. Zamiast tego – ciągłą pracę, częstą biedę, niebezpieczeństwo i niepewność jutra. Miłość nasza przetrwała to wszystko, i co równie ważne, przeżyła później lata spokoju i zwycięstwa<sup>4</sup>.

Wspomnienia Aleksandry Piłsudskiej są przykładem narracji, w której została spisana historia wielkiego męża<sup>5</sup>. Takie narracje przyczyniły się do marginalizowania czy wprost pozbawiania kobiet ich historii. Kobiety nie mają swojej historii, bo zabrakło miejsca na tę historię w męskich narracjach. Ponadto przyczyniło się do tego podporządkowanie tradycyjnym normom obyczajowym, które rzutowały na ignorowanie ich w relacjach społecznych i politycznych. Kobiety były często gorzej wykształcone, a nade wszystko całkowicie oddane mężczyznom, których kariery wspierały.

Ponadto nie mają swojej historii, bo nawet jeśli potrafiły myśleć i pisać, to spisały historię mężów, synów i braci. Uznały, że ich wkład do polityki, rozwoju społeczeństwa był tak mały, że nie warto o nim pisać. Kobiety zawsze uważały, że stanowią tylko siły pomocnicze w powstaniach, wojnach, rewolucjach i w domu. Było to zgodne z męskim stosunkiem do „wojny kobiet”<sup>6</sup>.

Wykorzystane poniżej wspomnienia kobiet są zaprzeczeniem tej tezy. W dwóch tomach kobiety – uczestniczki walk o niepodległość zdają relacje z walki, działalności organizacyjnej, pracy w wywiadzie, służbach pomocniczych, sanitarnych, harcerstwie, POW, Lidze Kobiet i wielu innych instytucjach utworzonych do walki o niepodległość Polski. Wspomnienia te, choć odnoszą się wyłącznie do kobiecego czynu i są kobiecą narracją, ukazują kobiecą perspektywę działań, postaw, emocji i myśli nie przyczyniły się do budowania kobiecej historii, bowiem zostały całkowicie zapomniane, odrzucone przez historyków. Być może jednym z powodów jest stosunek w tych opowieściach do osoby Józefa Piłsudskiego?

Czy postać Józefa Piłsudskiego znalazła się we wspomnieniach kobiet, które go znały i z nim współpracowały? Maria Piłsudska, pierwsza żona Marszałka nie pozostawiła wspomnień. Historyk winien mieć nadzieję, że w bogatych materiałach wspomnieniowych kobiet – uczestniczek walk o niepodległość, które ukazały się dwóch tomach, odnajdziemy liczne opisy Piłsudskiego. Niestety, nazwisko Józefa Piłsudskiego nie znalazło się nawet w indeksie osobowym tomu pierwszego, bowiem dla kobiet, które mogły go spotkać podczas działań wojennych, był Wodzem i Komendantem i nie nazywały go z imienia. W tomie drugim Józef Piłsudski został odnotowany, ale jest

<sup>4</sup> A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Łomianki 2004, s. 105.

<sup>5</sup> *Wierna służba. Wspomnienia...; Służba ojczyźnie. Wspomnienia...*

<sup>6</sup> M. Sikorska-Kowalska, *Dlaczego kobiety nie mają swojej historii? Wspomnienia Aleksandry Piłsudskiej i ich rola w budowaniu legendy Józefa Piłsudskiego*, „Forum Socjologiczne” 2016, nr 7, s. 67–84.

on zapisany jako pierwszy, przed wszystkimi innymi osobami występującymi na kartach *Służby Ojczyźnie*<sup>7</sup>.

Józef Piłsudski postrzegany był przez pryzmat wielkiej polityki, dla kobiet, które zdecydowały się na przystąpienie do działalności niepodległościowej pozostawał wielkim przywódcą. Odnosiły się do niego z niebywałym wprost szacunkiem, uniżeniem. Był ich najwyższym przełożonym, który wydawał rozkazy. Ponadto Józef Piłsudski należał do osób, które nie zmniejszały dystansu wobec podwładnych, dotyczyło to również najbliższych współpracowników. W czasie pierwszej wojny światowej był on nadal mężem Marii Piłsudskiej i jednocześnie związany nieformalnie z Aleksandrą Szczerbińską. Zachowywał więc dystans wobec kobiet, choć przyznawał w listach do Aleksandry, że oddają mu wielkie honory. Trudno więc o osobiste relacje kobiet, w których zawarta byłaby charakterystyka Komendanta.

Spotkanie z Komendantem było najbardziej pożądanym momentem w czasie służby kobiet, które zaangażowały się w czyn niepodległościowy. Najwięcej szansy miały na takie spotkanie kurierki z oddziału kuriersko-wywiadowczego I Brygady, ponieważ komendantką oddziału kobiecego była Aleksandra Szczerbińska. Osobiście spotkały również Komendanta kobiety biorące udział w przygotowaniach bojowych przed wybuchem I wojny światowej. Do takich spotkań dochodziło jednak bardzo rzadko. Stefania Flekówna<sup>8</sup> tak opisała jedno z tych spotkań:

Któregoś dnia jednak wróciwszy do domu z wykładu, zastałam w mieszkaniu kilkoro ludzi, siedzących po ciemku. Zapaliwszy światło, spostrzegłam przede wszystkim skrzywioną wskutek nagłego światła, drogą twarz Komendanta, ob. Olę i kilka innych osób. Komendant przywitał mnie słowami: „Dobrodzika jeszcze tu? Proszę mi się stąd zaraz wynosić!”<sup>9</sup>.

Zdarzenie miało miejsce w końcu maja 1917 r. i związane było z przesładowaniami redakcji czasopisma „Rząd i Wojsko”, którego Flekówna była członkinią. W żartobliwej, ale stanowczej formie Piłsudski wydał jej rozkaz opuszczenia „spalonego” lokalu, w którym mogła zostać aresztowana. Stefania Flekówna rozkaz wykonała natychmiast, spakowała rzeczy i opuściła Warszawę.

<sup>7</sup> *Służba ojczyźnie. Wspomnienia...*

<sup>8</sup> Stefania Flekówna, zamężna Krasowska (1886–1964) – działaczka niepodległościowa i społeczna, dziennikarka i urzędniczka. Przed pierwszą wojną światową w Polskich Drużynach Strzeleckich. W czasie pierwszej wojny światowej w POW. Od 1916 r. pracowała w administracji redakcji tygodnika „Rząd i Wojsko”. W niepodległej Polsce urzędniczka w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W czasie drugiej wojny światowej przewodnicząca sekcji kobiecej Chłopskiej Organizacji Wolności „Raławice”. Po wojnie współzałożycielka Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Indyjskiej.

<sup>9</sup> S. Flekówna, *Administracja „Rządu i Wojska”*, [w:] *Służba ojczyźnie. Wspomnienia...*, s. 108.

Komendant był obecny w narracjach pamiętnikarskich kobiet walczących o niepodległość w formacjach i organizacjach ściśle związanych z obozem aktywistów. Wielokrotnie na kartach wspomnień pojawia się w pierwszych zdaniach inwokacja do Komendanta, który prowadzi, jest odpowiedzialny za decyzje polityczne i militarne. Odnosi się wrażenie, że większość działań kobiet prowadzonych jest nie tylko z miłości do ojczyzny, ale również do niego. Apolonia Makowska, która brała udział w czynie niepodległościowym w Wilnie odnotowała pytanie, które zadał Naczelnik Państwa kobietom we Lwowie: co będą miały do opowiedzenia o swoim udziale w wielkiej wojnie? I sama udzieliła na nie odpowiedzi:

Naczelniku – odpowiemy śmiało: – Byłyśmy wszędzie, gdzie wołało serce i obowiązek, bo szłyśmy wpatrzone w jasną postać „Wodza Narodu”. Polska była naszym celem. – On – drogowskazem<sup>10</sup>.

W relacjach kobiet, zebranych i opublikowanych pod auspicjami Aleksandry Piłsudskiej, uczestniczki działań wojennych nie wymieniają nawet imienia Józefa Piłsudskiego, był on dla nich przede wszystkim Komendantem i Wodzem, nie używają również wojskowego określenia Brygadier.

Najczęściej osoba Komendanta pojawia się we wspomnieniach uczestniczek walk o niepodległość jako człowieka reprezentującego idee, które uznano za wytyczne, przewodnie, za wzór i program do realizacji. Komendant pozostawał nieznanym, mitycznym przywódcą, którego myśl wcielano w życie poprzez udział w organizacjach paramilitarnych czy następnie w Legionach. Komendant był wodzem, którego decyzje dyskutowano, zastanawiano się nad jego położeniem, w szczególności po kryzysie przysięgowym – znalazło to odbicie w relacjach pamiętnikarek<sup>11</sup>.

Najlepiej obrazuje to uchwała Ligi Kobiet z 12 czerwca 1916 r., którą w swoich wspomnieniach cytowała Zofia Moraczewska, podkreślając, że Liga Królewicka zawsze stała przy Komendancie. Liga Kobiet przeciwstawiała się polityce NKN-u i całkowicie solidaryzowała się z działaniami Piłsudskiego. W jednym z punktów odezwy zapisano:

[...] wysłać depezę z wyrazami najgłębszej czci i hołdu do Komendanta Piłsudskiego, do Rady Pułkowników Legionowych, przeciwstawiających się Departamentowi Wojskowemu NKN [...] wydać odezwę, wzywającą całe społeczeństwo polskie, aby śmiała, energiczną swą postawą poparło żądania

<sup>10</sup> A. Makowska, *W Wilnie*, [w:] *Służba ojczyźnie, Wspomnienia...*, s. 287.

<sup>11</sup> M. Herbertówna, *Młodzież Akademicka we Lwowie*, [w:] *Służba ojczyźnie. Wspomnienia...*, s. 9–11; W. Gertzówna (Kazik Żuchowicz), *W pierwszym Pułku Artylerii*, [w:] *Służba ojczyźnie. Wspomnienia...*, s. 56; A. Maruszewska (Hanka), Z. Janiszewska (Boruta), *Opieka Kaliskiej Ligi Kobiet nad Szczypiornem*, [w:] *Służba ojczyźnie. Wspomnienia...*, s. 60.

Komendanta w sprawie usamodzielnienia Legionów i przeciwstawiło się grożącemu podaniu do dymisji Wodza i Twórcy Legionów<sup>12</sup>.

W końcu 1915 r. Lidze Kobiet Pogotowia Wojennego zagrażał rozłam. Sympatie polityczne działaczek Ligi podzieliły się pomiędzy NKN, Departament Wojskowy oraz Ligę Państwowości Polskiej, które opierały się na sojuszu z Austrią oraz z drugiej strony CKN, który skupiał organizacje wierne Józefowi Piłsudskiemu. Po zjeździe Ligi, który odbył się w sierpniu 1916 r., organizacja poparła zdecydowanie politykę CKN-u, od Ligi odłączyły się tylko dwa koła. Uczestniczki zjazdu wysłały depezę do Komendanta, w której informowały go o poparciu:

Naczelniku! „Pragniemy Cię zawiadomić, że LKP przeżyła w ciągu ostatnich dni ciężkie wstrząśnienie. Ścierała się myśl śmiała i bezwzględna, myśl walczącej Polski, ta myśl, której Ty jesteś wyrazicielem wśród Narodu, z myślą kompromisową. Twoja myśl zwyciężyła. Czeka nas wiele przeciwności i trudów, ale się wobec nich nie zawahamy<sup>13</sup>.

Liga Kobiet Polskich popierała polityczne decyzje Piłsudskiego, była organizacją wspierającą społeczeństwo w trudnych okolicznościach wojennych, ale przede wszystkim zajmowała się niesieniem pomocy dla legionistów. Zakaz naboru do Legionów oraz otwarty sprzeciw Piłsudskiego wobec polityki niemieckiej, który zakończył się uwięzieniem go w Magdeburgu, rodziły pytania części członkiń Ligi o sens działania u boku CKN-u. Dla działaczek Ligi Piłsudski był jednym z najważniejszych elementów ówczesnej sceny politycznej, którego poparcie oznaczało od połowy 1917 r. przejście do opozycji i narażenie kół Ligi na nękanie i aresztowania ze strony niemieckiej.

W konflikcie pomiędzy NKN a Piłsudskim dotyczącym werbunku do Legionów, przedstawicielki Ligi Kobiet opowiedziały się za stanowiskiem Komendanta, który wydał rozkaz wstrzymujący nabór. Była to decyzja polityczna, która oznaczała, że Liga Kobiet Pogotowia Wojennego stała się organizacją o ambicjach politycznych. Zofia Moraczewska, która była liderką Ligi Kobiet Galicji i Śląska, a od czerwca 1917 r. przewodziła również Lidze w Królestwie Polskim pisała:

Musimy czuć, że praca nasza zdąży do przemiany stosunków społecznych, że musimy wychować masy kobiece i mieć możliwość zabrania głosu tam, gdzie się radzi nad losami kraju<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Z. Moraczewska, *Liga Kobiet Galicji i Śląska*, [w:] *Służba ojczyźnie. Wspomnienia...*, s. 145–146.

<sup>13</sup> L. Śliwowska, *Liga Kobiet Pogotowia Wojennego*, [w:] *Służba ojczyźnie. Wspomnienia...*, s. 161.

<sup>14</sup> Biblioteka Narodowa, zespół J. i Z. Moraczewskich, sygn. tymcz. 78, k. 116; za: J. Dyfrat, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/1919)*, Toruń 2001, s. 78–79.

Związane z Piłsudskim kobiety z różnych ugrupowań i związków opisywały również uroczystości z udziałem Komendanta, entuzjazm z jakim go witano, jego przemówienia oraz spotkania na specjalnie urządzonych akademiach. Takie wspomnienie z Lublina zapisała Zofia Sturm de Strem<sup>15</sup>, członkini Oddziału Lotnego POW, która miała okazję zbliżyć się do Komendanta:

Wczesnym rankiem wyjechał Komendant z Lublina. Miasto jeszcze spało. Żegnaliśmy Go tylko my – Oddział Żeński POW. Powóz umailiśmy różami i czekałyśmy przy bramie na Jego wyjście z mieszkania dr. Jankowskiego. Przemówiłam doń w paru gorących słowach i wręczyłam wiązanek róż. Komendant obdarzył nas swym dobrym, tak rzadkim uśmiechem<sup>16</sup>.

Kwiaty do stóp Komendanta składała również Hanna Rzepecka<sup>17</sup>, która entuzjastycznie witała go w Warszawie 12 grudnia 1916 r., kiedy to przybył, aby stanąć na czele Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu<sup>18</sup>. H. Rzepecka

<sup>15</sup> Zofia Sturm de Strem (Szturm de Sztrem, zamężna Herfurtowa) (1891–1965) – nauczycielka, działaczka społeczna i niepodległościowa, absolwentka gimnazjum w Astrachaniu i studiów na Wydziale Matematyczno-Fizycznym Żeńskiego Instytutu Pedagogicznego Uniwersytetu w Petersburgu. Od 1914 r. w Warszawie, współpracowała ze Związkiem Strzeleckim, a następnie wstąpiła do Oddziału Żeńskiego POW. Jako kurierka Oddziału Lotnego przewoziła raporty i rozkazy do Kijowa, Moskwy i Piotrogradu. Od maja 1915 r. służyła w Lublinie w Oddziale Żeńskim POW – przejęła komendę Oddziału po Helenie Fabierkiewiczowej. W tym okresie działała również w Lidze Kobiet Pogotowia Wojennego. W niepodległej Polsce nauczycielka szkół średnich. W czasie drugiej wojny światowej niosła pomoc więźniom Pawiaka, prowadziła tajne nauczanie, została dyrektorką legalnej szkoły zawodowej „Galanteria Skórzana”. Po drugiej wojnie światowej nauczycielka szkół średnich w Warszawie, m.in. organizatorka Liceum im. Jana Kochanowskiego.

<sup>16</sup> Z. Sturm de Strem, *Z czasów Wydziału Narodowego w Lublinie 1915–1916*, [w:] *Służba ojczyźnie. Wspomnienia...*, s. 31–32.

<sup>17</sup> Hanna Rzepecka-Pohoska (1895–1953) – historyczka, docentka Uniwersytetu Warszawskiego. Przed pierwszą wojną światową działaczka Związku Strzeleckiego w Warszawie. W 1913 r. odbyła kursy wojskowe organizowane przez Związek Strzelecki. W 1913 r. rozpoczęła studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. W tym czasie brała udział w prowadzonych przez „Strzelca” ćwiczeniach polowych, strzelaniu, kursach sanitarnych itp. Uczestniczyła, wraz z Heleną Radlińską, w działalności Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza oraz jako członek „Promienia” w akcjach oświatowych. Po wybuchu pierwszej wojny światowej przez kilka tygodni na przełomie sierpnia i września 1914 r. pracowała w prowianturze Legionów Polskich w Jędrzejowie. Aktywna w Polskiej Organizacji Narodowej (PON). Od grudnia 1914 do sierpnia 1916 r. pracowała w Biurze Prasowym Naczelnego Komitetu Narodowego, prowadziła administrację tygodnika „Wiadomości Polskie”, porządkowała archiwum biura, a ponadto kierowała komórką kurierską. Od przełomu 1916/1917 prowadziła kancelarię Józefa Piłsudskiego. Od roku 1917 była nauczycielką historii w warszawskich gimnazjach. Doktorat napisała na Uniwersytecie Warszawskim 1923 r. pod kierunkiem Marceliego Handelsmana. Habilitowała się 1934 r. W okresie drugiej wojny światowej zaangażowana w tajne nauczanie, pracowała też w Biurze Informacji i Propagandy ZWZ AK.

<sup>18</sup> H. Rzepecka, *Z pracy w Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu*, [w:] *Służba ojczyźnie. Wspomnienia...*, s. 34–36.

była sekretarką Komendanta podczas jego pracy w TRS. Asystowała mu najpierw prywatnie w mieszkaniu przy ul. Służewskiej 5, a od 10 lutego 1917 r. przeszła do kancelarii szefa Komisji Wojskowej TRS, którym kierował Janusz Jędrzejewicz. Bliskie i częste spotkania z Komendantem nie przełożyły się na osobiste relacje dotyczące jego osoby. We wspomnieniach opisała aresztowanie Komendanta 22 lipca 1917 r. i nastroje w biurze, jakie temu towarzyszyły.

Powrót Komendanta z Magdeburga do Warszawy wczesnym rankiem 11 listopada 1918 r. opisała we wspomnieniach Anna Minkowska<sup>19</sup>. Relacja z tego wydarzenia oddaje entuzjastyczne powitanie Komendanta oraz jej osobiste oddanie i uwielbienie, radość, że mogła go zobaczyć<sup>20</sup>. Nie odnajdziemy w opisie tego dnia nic ponadto o czym donosiła prasa, a przeżycia i uniesienie autorki były tożsame z odczuciami wszystkich wyznawców politycznej drogi Józefa Piłsudskiego.

Maria Rychterówna<sup>21</sup> spotkała Komendanta na manewrach oddziałów strzeleckich, w których brała udział w roku 1913. W drugim dniu ćwiczeń, które odbywały się w Zielone Świątki, na pole działań przybyły strzelczynie w charakterze obserwatorek. Rychterówna zapisała wówczas, że Komendant uśmiechał się serdecznie, spoglądał dobrymi, rozweselonymi oczyma. Podczas ostatnich przed wojną manewrów w Michałowicach, w których Maria Rychterówna również brała udział, zapisała wspomnienie z odprawy oddziałów, której dokonywał Komendant. Powodowało to paraliż i uczucie porównywalne do najtrudniejszych egzaminów.

Nagle Komendant zwraca się ku nam i patrząc badawczo na cały oddział, wywołuje jedną z nas. Nie spuszcza z niej oka. Milczymy, ale ze wszystkich stron płynie ku niej prąd serdeczny, braterski. Komendant zapytuje o nazwę

---

<sup>19</sup> Anna Minkowska (1891–1969) – nauczycielka, w czasie pierwszej wojny światowej sanitariuszka, pracowała m.in. w szpitalu w Jabłonkowie. Studiowała w Zurychu i Monachium, doktorat uzyskała pod kierunkiem Marcellego Handelsmana. W niepodległej Polsce pracowała w szkołach średnich, a w czasie drugiej wojny światowej prowadziła tajne nauczanie.

<sup>20</sup> A. Minkowska, *Powrót Komendanta z Magdeburga*, [w:] *Służba ojczyźnie. Wspomnienia...*, s. 220–222.

<sup>21</sup> Maria Rychterówna, pseudonim „Marta”, „Maria” (1887–1975) – działaczka niepodległościowa, bibliotekarka. Od wiosny 1912 r. była członkiem Polskich Drużyn Strzeleckich. W sierpniu 1914 r. pracowała w Strzelcu w Krakowie, a następnie do kwietnia 1915 r. była w oddziale wywiadowczym I Brygady. Po rozwiązaniu oddziału przebywała w Częstochowie i Piotrkowie; pracowała tu w miejscowych komórkach Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Od 1915 r. działała w POW. Zorganizowała m.in. na przełomie 1915/1916 Poczta Listów Prywatnych, przeznaczoną głównie dla korespondencji pomiędzy oddziałami Legionów a rodzinami. W 1917 r. uczyła w szkole powszechnej w Warszawie, od stycznia 1918 do sierpnia 1919 r. zajmowała się administracją „Głosu Nauczycielskiego” oraz pracowała w sekretariacie Zarządu Głównego Zrzeszenia Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.



formacji. Milczy w nagłym pomieszeniu, boć przecie mówi do niej sam Komendant i to po raz pierwszy w życiu<sup>22</sup>.

Na manewrach w Tyńcu 5 lipca 1914 r. spotkała Komendanta Hanna Rzepecka, której wspomnienia związane z tym wydarzeniem odpowiadają relacji Marii Rychterówny:

[...] Komendant zbliżył się do naszych szeregów. Z rąk Zosika<sup>23</sup> odebrał nasze karty strzelnicze i zaczął je uważnie przeglądać. Dech nam zamierał w piersiach, czekałyśmy dalszych wymówek. Ale nagle pada na szeregi: „Ob. Mija przed szeregi!” – Mija występuje i wypręża się na baczność. Komendant zwraca jej kartkę strzelniczą z uwagą „bardzo dobrze”. – Honor nasz uratowany – nie potrzebujemy się wstydzić ani Wyrwy<sup>24</sup> ani kompanii męskiej<sup>25</sup>.

Podczas manewrów strzelczynie z uwagą wysłuchiwały również przemówień Komendanta, który jak zanotowała Barbara Kossuthówna:

Mówił wielkie i ważne słowa, głosem zwykłym, jakby matowym, rysując od niechcienia końcem szpicruty jakieś zygzaki na piasku; mówił o odbytych ćwiczeniach, o zauważonych brakach, o potrzebie kształcenia się nadal i podnosząc oczy na szeregi, wpatrzone w niego, mówił dalej głosem, jak szpil dźwięcznym i głębokim, iż odwaga będzie rozstrzygać o zwycięstwie<sup>26</sup>.

Osobistej i nieformalnej rozmowy z Komendantem dostąpiła Maria Rychterówna w 1914 r., podczas kolacji w Zagórzcu, do którego zajechał niespodziewanie, aby spotkać się z Aleksandrą Szczerbińską i zwizytować Oddział

<sup>22</sup> M. Rychterówna, [w:] *Wierna służba. Wspomnienia...*, s. 13–14.

<sup>23</sup> Stanisław Tessaro „Zosik” (1891–1933) – generał brygady Wojska Polskiego, działacz PPS, ZWC i Związku Strzeleckiego, ukończył kurs oficerski i otrzymał znak oficerski „Parasol”. W czasie I wojny światowej w Legionach Polskich, stał na czele drugiej kompanii kadrowej, która weszła w skład III batalionu. Po kryzysie przysięgowym internowany w Szczypiornie, a następnie więziony w Havelbergu, Rastatt i Werl. Od 1918 r. w POW w Zamościu. W II RP w Wojsku Polskim, od 1929 r. dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza, a od 1930 r. dowódca Okręgu Korpusu Nr X w Przemyślu.

<sup>24</sup> Tadeusz Furgalski „Wyrwa” (1890–1916) – asystent zakładu geologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Członek ZWC i Związku Strzeleckiego. W latach 1911–1912 odbył obowiązkową służbę wojskową w charakterze ochotnika w 32 pp Obrony Krajowej. 8 sierpnia 1914 r. objął dowództwo IV baonu w oddziale J. Piłsudskiego i 1 pp LP. W 1915 r. został dowódcą 5 pp LP. 25 X 1915 r. w uznaniu męstwa awansowany na mjr. piechoty. Należał do grona najbardziej popularnych i lubianych oficerów I Brygady. Poległ w nocy z 6 na 7 sierpnia 1916 r. w lesie koło stacji kolejowej Maniewicze. Pośmiertnie odznaczony orderem *Virtuti Militari* 5 kl. i Krzyżem Niepodległości, awansowany do stopnia ppłk. piechoty.

<sup>25</sup> H. Szczęsna-Rzepecka, *Ostatnie ćwiczenia. Tyniec 5 VII 1914*, [w:] *Wierna służba. Wspomnienia...*, s. 22.

<sup>26</sup> B. Kossuthówna, *Ostatnie ćwiczenia. Tyniec 5 VII 1914 II*, [w:] *Wierna służba. Wspomnienia...*, s. 23.

Kuriersko-Wywiadowczy. Rozmowa dotyczyła możliwości udziału kobiet w walkach frontowych oraz strat wojennych. Józef Piłsudski był zdecydowanym przeciwnikiem walki kobiet w polu, wydał również odpowiedni rozkaz sankcjonujący ten zakaz. Podczas rozmowy Komendant był wesoły, oczy miał pełne blasku. Podczas rozmowy dotyczącej poległych, Komendant patrzył w dal, zapadło milczenie<sup>27</sup>.

Relacje kobiet, które brały udział w walce o niepodległość przyczyniły się do budowy idealnego obrazu Józefa Piłsudskiego. Człowiek – Legenda, wybitny Wódz, Twórca Legionów, niekiedy dobry „Dziadek”. Był dla nich Piłsudski postacią wyjątkową, wobec której należało zachować ogromny szacunek, nie przekraczać granic, nie zakłócać spokoju. Był on najwyższym przełożonym, do którego należało odnosić się z estymą, był dowódcą, który wydawał rozkazy i to zdecydowanie zwiększało dystans.

Zupełnie inny obraz Józefa Piłsudskiego rysuje się w *Pamiętniku* księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej, spisane w nim wspomnienia również dotyczą wydarzeń pierwszej wojny światowej. Jest to obraz zgoła inny niż apologetyczna wizja przedstawiona przez wierne wykonawczynie idei Komendanta. Maria Lubomirska z wyraźną niechęcią odnosiła się do Piłsudskiego. Był on dla niej socjalistą, rewolucjonistą, wprost bandytą z PPS (choć takiego zwrotu nie użyła w swoich *Pamiętniku*), ale odnosząc się do formowania rządu Daszyńskiego pisała, że... *patentem na ministra udział w zbrojnym napadzie na pociąg w Rogowie, za carskiej w kraju niewoli!*<sup>28</sup>. Nazywała go jednak „wstrętnym Piłsudskim”, był dla niej człowiekiem niepewnym, niebezpiecznym, który nie przebiera w środkach, z niechęcią odnosiła się również do Legionów<sup>29</sup>.

Pisała wprost: *Nie chcę legionów PRZY AUSTRII!*<sup>30</sup>. Piłsudski zaś nie był dla niej przywódcą wojskowym, ani też nie uosabiał idei niepodległości Polski. Doceniała jego odwagę, słyszała, że zawsze był ze swoimi żołnierzami, że nigdy nie krył się w okopach, ale nadal widziała w nim rewolucjonistę. *Mówią, że wyszlachetniał od dawnych czasów bojówki, ale nie wyzwolił się od przyzwyczajenia konspiracyjnych; traci w świetle dziennym*<sup>31</sup>, pisała po objęciu przez Piłsudskiego funkcji w Tymczasowej Radzie Stanu.

Postać Józefa Piłsudskiego niezwykle ją intrygowała, myślała nawet o zaproszeniu go na śniadanie, uważała, że był człowiekiem niepospolitym [...] *z tym rodzajem iskry, jaka pociągała ku Napoleonowi [...]*<sup>32</sup>. Po aresztowa-

<sup>27</sup> M. Rychterówna, *Listopad w Zagórzcu*, [w:] *Wierna służba. Wspomnienia...*, s. 100–101.

<sup>28</sup> M. Lubomirska, *Pamiętnik księżnej...*, s. 714.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 200, 445.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 396.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 444.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 443.

niu Piłsudskiego 22 lipca 1917 r. odetchnęła jednak z ulgą. Wyrażała na kartach *Pamiętnika* żal, że tak późno to się stało, bo tak wiele zamętu wprowadził Piłsudski do życia politycznego w kraju. *Już go z kraju wywieźli. W Warszawie w świetle dziennym znacznie mu zwiędły wawrzyny, ufam, że nie zyska nowej aureoli na wygnaniu*<sup>33</sup>. Dodać należy, że usunięto go z życia politycznego wraz z niebezpiecznym adiutantem K. Sosnkowskim.

Po przyjeździe Piłsudskiego do Warszawy w listopadzie 1918 r. zanotowała:

Potęga wiary siliła jego patriotyzm i dała mu może wizję wschodu słońca przed brzaskiem. TO JEST wielkość i tę przechodnią wielkość mu przyznaję, ale chciałabym mu zamknąć dostęp do Ziemi Obiecanej. Etyka jego życia z moją etyką się kłóci, twierdzę, że Piłsudski jest bohaterem Narodu skutego niewolą, bohaterem mrocznej nocy, a nie rycerzem słońca, siewcą zdrowego ziarna<sup>34</sup>.

Jest to komentarz pełen odrazy i braku wiary w polityczne umiejętności Piłsudskiego. Lubomirska nie potrafiła dostrzec charyzmy i wizji, które uosabiał Piłsudski. Widziała w nim A. Kiereńskiego, który zgubi Polskę.

Opinie zawarte w *Pamiętniku* Marii Lubomirskiej potwierdzają tezę, że Piłsudski był przede wszystkim postacią nieznaną i niedostępną. Lubomirska obserwowała poczynania polityczne Piłsudskiego, znała je z relacji męża Zdzisława Lubomirskiego, który zresztą po osobistym poznaniu Komendanta był dobrego zdania o nim. Ale nie udało się mu jednak przekonać do niego żony. Opinie Lubomirskiej o Piłsudskim mają ten sam skrajny, nieobiektywny charakter, co wielbiących go kobiet ze Strzelca, Oddziału Kuriersko-Wywiadowczego czy POW. Lubomirska nienawidziła Komendanta Piłsudskiego, obawiała się jego skrajnych zachowań, nie widziała w nim pociągającego człowieka z owym „błyskiem w oku”, którym ujmował oddane mu legionistki.

Obraz Józefa Piłsudskiego, przedstawiony przez Pamiętnikarki, które go znały, śledziły jego politykę, czy też realizowały jego polityczne założenia, ukazuje nam człowieka, wobec którego nie można było pozostać obojętnym. Relacje Pamiętnikarek skupiają się na jego decyzjach i losach. Kobiety relacjonujące swój stosunek wobec Komendanta, pisały również o jego wrażliwości, trosce o żołnierzy, ale także przywódczym charakterze, który je porywał, albo wprost przeciwnie zrażał. Stosunek Pamiętnikarek wobec Piłsudskiego pokierowany był przede wszystkim wyborem opcji politycznej.

Relacje spisane przez kobiety pokazują przede wszystkim aktywne, zaangażowane w politykę i działalność wojskową, świadome uczestniczki działań wojennych. Wojna i sylwetka Piłsudskiego ukazane na kartach wspomnień Marii Lubomirskiej, dają świadectwo zainteresowania kobiet wielką polityką.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 521–522.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 714.

Lubomirska, która nie dążyła do uczestnictwa w polityce, pozostawała jednak w jej centrum. Spisanie relacji z okresu pierwszej wojny daje świadectwo zaangażowania w działania wojenne kobiet z różnych sfer społecznych, uczestnictwa w wydarzeniach politycznych, udzielania wsparcia walczącym. Nade wszystko pamiętniki uczestniczek pierwszej wojny światowej ukazują kobiety, które nie tylko wzięły w niej udział, ale pozostawiły osąd i refleksję nad wydarzeniami, w których brały udział i ludźmi, z którymi walczyły czy współpracowały. Józef Piłsudski był najważniejszą z tych osób.

## SUMMARY

### **Józef Piłsudski in the accounts of memoirists from the First World War**

Józef Piłsudski was often described in women's diaries. He was greatly appreciated as a politician, admired as a man and even feared of as a terrorist and socialist. Women's attitudes towards Piłsudski were determined by few factors. Knowledge about Piłsudski's life and activity was taken from opinions formulated in journals, from his public appearances and in some cases from personal contacts. Women who supported his political course had of course very positive evaluation of Piłsudski. But one can find also critical views of this outstanding politician. In particular, women who belonged to oppositional, conservative circles were very critical.

This paper is based mainly on diaries written before Poland became independent. Some like *Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915* (Warszawa 1927); *Służba ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915–1918* (Warszawa 1929) were written by Piłsudski's collaborators. Their view is contrasted with diaries of M. Lubomirska who represented very critical assessment of Piłsudski.